

JAROSŁAW NIKODEM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## **W przededniu chrystianizacji Litwy. O projekcie małżeństwa Jagielly z córką Dymitra Dońskiego raz jeszcze**

Do 1947 r. w historiografii nie znano żadnego projektu małżeńskiego wielkiego księcia litewskiego Jagielly przed poślubieniem przez niego Jadwigi Andegaweńskiej. Odkrycie dokonane przez Lva V. Čerepnina<sup>1</sup> wprowadziło ją na nowe drogi, dostarczając materiału źródłowego, który w inny sposób pozwalał spojrzeć na dzieje Litwy w jej schyłkowym okresie pogaństwa. Po niemal siedemdziesięciu latach – nieoczekiwanie – piórem D. Baronasa<sup>2</sup>, zakwestionowano autentyczność wspomnianych źródeł. Ta ostatnia propozycja skłania do spojrzenia na problem raz jeszcze.

W „Poselskim Prikazie”, który powstał w 1626 r. podczas inwentaryzacji archiwum, zapisano informację o *dokončalnoj gramocie* Jagielly i Dymitra Iwanowicza oraz następną, jak słusznie domyślał się Jerzy Ochmański<sup>3</sup>, chyba z nią związaną, opisaną jako „dokončalnaâ gramota velikogo knâzâ Dmitriâ Ivanoviča i brata jego knâzâ Volodimiera Ondreeviča s velikim knâzem Âgajlom i z brat'eû jevo i so knâzem Skirigajlom i so knâzem Ka-

---

<sup>1</sup> L.V. Čerepnin, *Dogovornye i duchovye gramoty Dmitriâ Donskogo kak istočnik dlâ izučeniâ političeskoj istorii Velikogo Knâžestva Moskovskogo*, „Istoričeskie Zapiski”, 24: 1947, s. 247–249; idem, *Russkie feodal'nye arhivy XIV–XV vekov*, č. I, Moskva–Leningrad 1948, s. 50–51, 207. Po trzydziestu latach wydano drukiem „Poselski Prikaz”, w którym znajdują się interesujące nas materiały, patrz: *Opis' arhiva Posol'skogo prikaza 1626 goda*, wyd. V.I. Gal'tsov, S.O. Šmidt, Moskva 1977.

<sup>2</sup> D. Baronas, S.C. Rowell, *The Conversion of Lithuania. From Pagan Barbarians to Late Medieval Christians*, Vilnius [2015], s. 249–256.

<sup>3</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990, s. 74.

ributom; i protiv togo drugaâ gramota velikogo knâzâ Âgajla i brat' i jevo, Skirigajla i Kaributa, kak oni dokončali i celovali krest velikomu knâzû Dmitreû Ivanoviču i bratu jevo, knâzû Volodimeru Ondreeviču i ih detem, leta 6902 godu". Ostatnia zapiska to „gramota velikogo knâzâ Dmitreâ Ivanoviča i velikej knjagini Ulâny Olgerdovy; dokončanie o ženit' ve velikogo knâzâ Âgajla Olgerdova; ženitisâ emu u velikogo knâzâ Dmitreâ Ivanoviča na dočeri, a velikomu knâzû Dmitreû Ivanoviču doč svoju za nego dat', a emu velikomu knâzû Âgajlu byt' v ih vole i krestisja v pravoslavnuû veru i krest'janstvo svoe ob''javit' vo vse lûdi”.

Przywołaną w jednej z notatek datę 6902 r., czyli 1394 r., Lev V. Čerepnin emendował, chociaż stawiając znak zapytania, na 6892, czyli na 1384 r.<sup>4</sup>. Ta korekta była wyłącznie wynikiem intuicji<sup>5</sup>, ponieważ historyk wiązał ją z nieco późniejszym ślubem Jagiełły z Jadwigą. Jego zdaniem, wpływowa grupa litewskich bojarów prawosławnych skupiona wokół Julianny, wdowy po Olgierdzie, popierała wprawdzie mariaż moskiewski, ale zwyciężyły te kręgi, które zdołały przeforsować mariaż z córką Ludwika Węgierskiego<sup>6</sup>. Ta opinia w ewidentny sposób razi uproszczeniem, ponieważ nie tylko bezpodstawnie odwołuje się do jakiejś wyolbrzymionej roli litewskiego możnowładztwa tamtych czasów, ale dodatkowo część tej grupy czyni wyznawcami prawosławia. Wszystko zaś bez jakiegokolwiek kontroli źródłowej.

Przywołane przez Lva V. Čerepnina nowe źródła do oświecenia polityki litewskiej z okresu przedkrewskiego niemal entuzjastycznie zostały przyjęte zaraz po ich ogłoszeniu przez Henryka Paszkiewicza. Znakomity historyk znalazł w nich częściowe potwierdzenie swych własnych, wcześniejszych analiz, które stały u podstaw książki *O genezie i wartości Krewa*, co sam podkreślał<sup>7</sup>. Niebawem wykorzystał je, przywołując w skróconej wersji również w pracy poświęconej początkom Rusi<sup>8</sup>. Nie ograniczył się zresztą wyłącznie do ich wykorzystania, stwierdzając, że informacja o planowanym małżeństwie zasługuje na wiarę z dwóch powodów: potwierdzonej przez inne źródła

<sup>4</sup> L.V. Čerepnin, *Russkie feodalnye arhivy...*, s. 51.

<sup>5</sup> Dodajmy, że lakonicznie wspominając o planowanym małżeństwie w swej późniejszej pracy, historyk potraktował ją ogólnie, nie przywołując konkretnej daty, patrz L.V. Čerepnin, *Obrazovanie russkogo centralizovannogo gosudarstva v XIV–XV vekah. Očerki social'no-ekonomičeskoj i polityčeskoj istorii Rusi*, Moskwa 1960, s. 651.

<sup>6</sup> Idem, *Russkie feodalnye arhivy...*, s. 208.

<sup>7</sup> H. Paszkiewicz, *Jagiello w przededniu unii polsko-litewskiej w oświeceniu nowych źródeł*, „Teki Historyczne”, 4: 1950, s. 187–197.

<sup>8</sup> Idem, *The Origin of Russia*, London 1954.

roli Julianny Olgierdowej i fragmentu z aktu krewskiego<sup>9</sup> o tym, że liczni władcy starali się wcześniej zadzierzgnąć z Jagiełłą więzy powinowactwa<sup>10</sup>. Za Lvem V. Čerepninem przyjął również Henryk Paszkiewicz datowanie<sup>11</sup>.

Cały, dość obszerny wywód historyka wydaje się jednak dość mocno dyskusyjny. Henryk Paszkiewicz trafnie dostrzegął wprawdzie, że klęska poniesiona z rąk Tochtamysza znacznie osłabiła Dymitra Dońskiego, co było „niewątpliwie na rękę Jagielle”, i dopowiadał: „Na dłuższy czas niebezpieczeństwo ze strony Moskwy zdawało się zażegnane”<sup>12</sup>, ale wyprowadził z tego opaczne, jak sądzę, wnioski. Uznał bowiem, że wielki książę moskiewski, „wobec szczególnie ciężkiej sytuacji”, postanowił poszukać dróg zbliżenia z Litwą<sup>13</sup>. Pośrednikiem miał zostać, wspomniany w materiałach „Poselskiego Prikazu”, książę sierpuchowski Włodzimierz Andrzejowicz, zarazem szwagier Jagiełły. Nie trzeba dodawać, że ta ostatnia sugestia była wyłącznie domysłem. Henryk Paszkiewicz dodatkowo wyszedł z jeszcze jednego założenia: Jagiełło miał przyjąć chrzest prawosławny wraz z całą Litwą<sup>14</sup>. Logicznie rzecz biorąc, jest ono uprawnione, ale literalnego potwierdzenia w źródle nie znajduje. Z niego dowiadujemy się jedynie, że wielki książę miał przyjęcie przez siebie chrztu podać do wiadomości ogółu, czyli – innymi słowy – nie ukrywać go.

Historyk, poszukując powodu zawarcia układu moskiewsko-litewskiego, twierdził, że sojusz z Dymitrem Dońskim nie rozwiązywał najważniejszego problemu ówczesnej sytuacji politycznej Litwy – problemu krzyżackiego, dlatego nie mógł przetrwać. Zdecydowanie bardziej kontrowersyjnie brzmiała natomiast inna konstatacja Henryka Paszkiewicza. Uważał, że Jagiełło chciał kroczyć śladami Olgierda i za „cenę likwidacji potęgi moskiewskiej” Litwa gotowa była na przyjęcie prawosławia, by „pod własnym berłem [...] zjednoczyć wszystkich wyznawców wiary ruskiej”. Wśród Litwinów były, dodawał historyk, idąc tym samym za Lvem V. Čerepninem, siły, które chciały realizować porozumienie z Dymitrem Dońskim. Nie czy-

---

<sup>9</sup> *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 1.

<sup>10</sup> Odwołuję się do polskiego wydania wspomnianej w 8 przypisie tej pracy książki, H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, z rękopisu przygotował K. Stopka, Kraków 1996, przyp. 13, s. 259–260. Tak samo później J. Ochmański, patrz J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 76.

<sup>11</sup> H. Paszkiewicz, *Początki Rusi...*, s. 259; idem, *Jagiello w przededniu unii...*, s. 187 (dalej, dla oszczędności miejsca, odwołuję się wyłącznie do książki historyka, w jego artykule znajduje się to samo, przedstawione w bardziej rozbudowanej formie).

<sup>12</sup> Idem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 259–260.

niły tego jednak, żeby bronić Moskwę przed Tatarami, „ale Rusi, tzn. wiary ruskiej”<sup>15</sup>.

Dodajmy: trudno zgodzić się z pierwszym twierdzeniem Henryka Paszkiewicza, za którym poszły kolejne, że Jagiełło zamierzał kontynuować wschodnią politykę ojca. Do klęski Mamaja na Kulikowym Polu być może tak było, ale po niej przyszedł król Polski skutecznie wyleczył się z tego rodzaju pomysłów, o czym dowodnie przekonują wszystkie odnoszące się do tych kwestii źródła, którymi dysponujemy<sup>16</sup>.

Do sprawy porozumienia z Moskwą i planowanego małżeństwa Jagiełły z Dymitrówną odniósł się również Oskar Halecki w ukończonej w 1972 r., chociaż wydrukowanej dopiero po niemal dwóch dekadach, książce poświęconej Jadwidze Andegaweńskiej<sup>17</sup>. Układ zawarty przez Juliannę Olgerdową i Dymitra Dońskiego datował na 1384 r. Zwracał uwagę na trudne położenie polityczne Litwy, pisał o licznych prawosławnych Giedyminowiczach, będących „pod wrażeniem rozwoju Moskwy” i podkreślał znaczenie matki Jagiełły. Wielki książę litewski, zdaniem historyka, tylko pozornie aprobował plan matki, wiedząc, że przyjęcie opcji moskiewskiej odda jego państwo pod wpływy Dymitra Dońskiego, a on sam nie dostanie w zamian żadnego ekwiwalentu, ponieważ planowane małżeństwo „nie otwierało przed nim żadnych perspektyw sukcesji w jakichkolwiek posiadłościach należących do wciąż bardzo licznej dynastii Rurykowiczów”<sup>18</sup>.

W historiografii litewskiej układy litewsko-moskiewskie datowano podobnie, podobnie w Juliannie widząc inicjatorkę całego przedsięwzięcia<sup>19</sup>.

Stefan M. Kuczyński początkowo również przyjmował, że układ Jagiełły z Dymitrem Dońskim został zawarty w 1384 r.<sup>20</sup>. W napisanej jednak później popularnonaukowej biografii Jagiełły wprowadził korekty. Idąc za-

<sup>14</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 260.

<sup>16</sup> Patrz J. Nikodem, *Witold, wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 59–60, 181 n., 211 n.

<sup>17</sup> O. Halecki, *Jadwiga of and the Rise of East Central Europe*, Boulder (Colorado) – Highland Lakes (New Jersey) 1991. Korzystam z polskiego tłumaczenia O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowowschodniej*, tłum. M. Borowska-Sobotka, Kraków 2000.

<sup>18</sup> Idem, *Jadwiga Andegaweńska...*, s. 130–133.

<sup>19</sup> Patrz np. B. Dundulis, *Lietuvos kova dėl valstybinio savarankiškumo 15 amž*, Vilnius 1968, s. 40–41; M. Jučas, *Nuo Krėvos sutartis iki Liublino unijos*, Kaunas 1970, s. 13; idem, *Unia polsko-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2004, s. 100.

<sup>20</sup> S.M. Kuczyński, *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 3: 1958, s. 220–221.

pewne za Henrykiem Paszkiewiczem, uważał, że spustoszenie Moskwy przez wojska Tochtamysza przyczyniło się do „ocieplenia stosunków politycznych litewsko-moskiewskich”. Po zawarciu rozejmu na wyspie rzeki Dubissy w 1382 r., gdzie Jagiełło przyjął bardzo trudne warunki, których nie zamierzał realizować, zyskiwał czas, który chciał wykorzystać, „zwracając się ku zagadnieniom ruskim”<sup>21</sup>. „Istniejące na ziemiach Wielkiego Księstwa – pisał historyk – stronnictwo promoskiewskie przestało być tak groźne, jak w latach poprzednich, ale istniało. Należało znaleźć z nim wspólny język, co wydawało się łatwiejsze niż dawniej, ponieważ straszliwy najazd Tochtamysza na Moskwę osłabił siły Dymitra Dońskiego”. Wiedząc przy okazji, że pokój z zakonem krzyżackim nie będzie trwać długo i obawiając się działań litewskich malkontentów, „[Jagiełło – J.N.] postanowi uzyskać trwałą i niewymagającą zrzekania się części Litwy pomoc sąsiadów”. Do wyboru miał Polskę lub Moskwę.

O ile te opinie można uznać wyłącznie za kontrowersyjne, następne stwierdzenie historyka budziło zdziwienie. Powołując się na materiały udostępnione przez Lva V. Čerepnina, stwierdził, że wskazują one na porozumienie litewsko-moskiewskie zawarte „jesienią roku 1382 lub w początkach 1383 r.”<sup>22</sup>. Ta interesująca, chociaż nieprzekonująca korekta chronologiczna raczej nie wynikała z przeoczenia, ale historyk w żaden sposób nie próbował jej uprawdopodobnić, co w jego tekście czyniło ją właściwie bezwartościową. To wrażenie spotęgowała inna konstatacja Stefana M. Kuczyńskiego. Jego zdaniem, Jagiełło, obawiając się zepchnięcia do roli „silniejszego książątka lennego” w stosunkach z Dymitrem<sup>23</sup>, w tym samym czasie prowadził alternatywne pertraktacje z Polską, które wstępnie aranżował Skirgiełło w 1379 r., potem zaś kontynuowano je pod koniec 1382 r.<sup>24</sup>. Domysły o bardzo wczesnych rozmowach litewsko-polsko-węgierskich nie mają jednak najmniejszego uzasadnienia<sup>25</sup>.

Jeszcze bardziej oryginalna wydaje się koncepcja Tadeusza Wasilewskiego. Odrzucił on zaproponowaną przez Lva V. Čerepnina datę, niewątpliwie trafnie dostrzegając, że chronologia „Poselskiego Prikazu” była czysto przypadkowa i opierała się wyłącznie na domysłach któregoś z pisarzy

<sup>21</sup> Idem, *Król Jagiełło ok. 1351–1434*, Warszawa 1985, s. 48–49.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>23</sup> Ale również ewentualnej klątwy całkowicie podporządkowanego Dymitrowi metropolity Aleksego, gdyby sprzeciwiał się polityce wielkiego księcia moskiewskiego.

<sup>24</sup> S.M. Kuczyński, *Król Jagiełło...*, s. 50, 52.

<sup>25</sup> Patrz J. Nikodem, *Rola Skirgiełły na Litwie do 1394 roku*, „Scripta minora”, t. 2, Poznań 1998, s. 89–92; idem, *Witold...*, s. 49–51.

w 1626 r.<sup>26</sup>. Zaproponowana przez historyka korekta niestety nie przekonuje, co wcześniej wykazał Jan Tęgowski<sup>27</sup>, nie zwracając zresztą uwagi na wszystkie jej mankamenty. Tadeusz Wasilewski twierdził, że projekt małżeństwa pojawił się w 1381 lub w 1382 r., w czasie, gdy na litewskim stolcu wielkksiążęcym zasiadał Kiejstut<sup>28</sup>. Natomiast próba zawarcia przez Jagiełłę antykiejstutowego sojuszu z Dymitrem Dońskim doprowadziła do reakcji stryja, który uderzył na Siewierszczyznę Korybuta i zawarł pokój z Moskwą, niwecząc tym samym plany Olgierdowicza. W konsekwencji jednak Jagiełło odniósł sukces, ponieważ w 1382 r. odzyskał tron wielkksiążęcy, a na Moskwę spadło pustoszące uderzenie Tochtamysza<sup>29</sup>.

Zaproponowanej przez Tadeusza Wasilewskiego interpretacji nie da się utrzymać przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, Jagiełło podejmując tak ryzykowną grę, która w najgorszym razie mogła go pozbawić nie tylko Witebska, w razie powodzenia niczego nie zyskiwał. Nie chodziło mu bowiem o wzmocnienie swej pozycji na Litwie, ale o odzyskanie władzy wielkksiążęcej. Po wtóre, gdyby Kiejstut dowiedział się o planach bratanka, jak twierdzi Tadeusz Wasilewski, nie pomaszerowałyby na Siewierszczyznę, ale na Witebsk, definitywnie rozstrzygając tym samym problem Jagiełły. A jeśli przy tym założyć, że *ob"âvit'* występujące w umowie przedślubnej miałyby oznaczać nie tylko ogłoszenie „całemu światu” i poddaniem przyjęcia chrztu, ale również chrystianizację tych ostatnich, otrzymalibyśmy trzeci powód pozwalający odrzucić wywody Tadeusza Wasilewskiego. Trudno bowiem oczekiwać, żeby Jagiełło miał chrzczyć mieszkańców Witebska.

Jeszcze inną interpretację zaproponował Henryk Wisner<sup>30</sup>. Jego zdaniem, materiały znajdujące się w „Poselskim Prikazie” nie dotyczyły tego

<sup>26</sup> T. Wasilewski, *Prawosławne imiona Jagiełły i Witolda*, „Analecta Cracoviensia”, 19: 1987, s. 112–113.

<sup>27</sup> J. Tęgowski, *W sprawie genezy unii Polski z Litwą. Projekt małżeństwa Jagiełły z córką Dymitra Dońskiego wielkiego księcia moskiewskiego – próba ustalenia daty*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, seria: „Zeszyty Historyczne”, 10: 2009, s. 53–54. Przy czym w sprawie roli Witolda brak najważniejszego argumentu (s. 54) – Witold nie był wówczas dla Jagiełły pełnoprawnym partnerem politycznym i nie cieszył się, z oczywistych względów, jego zaufaniem. Patrz J. Nikodem, *Witold...*, rozdz. III–IV.

<sup>28</sup> T. Wasilewski, *Prawosławne imiona...*, s. 114. Ta sytuacja miała przypominać nieco późniejszą, gdy Witold po pierwszym powrocie z Prus zmuszony został przez Jagiełłę do przyjęcia prawosławia. Tego samego wcześniej zażądał od obalonego bratanka Kiejstut, chcąc go w ten sposób jeszcze bardziej neutralizować politycznie. Jagiełło został katechumenem, przyjmując „modlitewne imię Jakuba”. Ta ostatnia propozycja nie przekonuje.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 114–115.

<sup>30</sup> H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, Warszawa 1988, s. 22–23.

samego okresu. Układ polityczny miał być zawarty pod koniec 1382 lub na początku 1383 r., natomiast umowa małżeńska dopiero po roku, na przełomie 1383 i 1384 r. Do tych uwag trudno się odnieść, ponieważ historyk nie uzasadnił swoich propozycji.

Jerzy Ochmański zdecydowanie wykluczał lata 1380–1381 jako daty zawieranych porozumień. Był to bowiem okres bardzo napiętych stosunków litewsko-moskiewskich, które udało się unormować dopiero po usunięciu Jagiełły z Wilna, podczas wielkksiążęcych rządów Kiejstuta. Układy Olgierdowicza z Dymitrem Dońskim mogły się rozpocząć dopiero po najeździe Tochtamysza, „co uczyniło Dońskiego bardziej ustępliwym i pojedynczym wobec Wilna”, a więc w latach 1383–1384. Wskazywałoby na to, zdaniem historyka, zachowanie wielkiego księcia litewskiego wobec Krzyżaków, bo „jawnie zadzierał z Zakonem: miał zapewniony pokój od wschodu, mógł skupić swe siły na najbardziej żywej dla Litwy sprawie”. To przypuszczenie wzmacniać miała informacja o planowanym ślubie Jagiełły z córką Dymitra. Jerzy Ochmański nie dodawał jednak dlaczego<sup>31</sup>. Dopowiadał jedynie, że stroną zrywającą układ była Litwa, ponieważ Jagiełło przekonał się, że w przeciwnym razie jego państwu groziłaby „utrata suwerenności i zejście do rządu wasala Moskwy”<sup>32</sup>.

Tropem Jerzego Ochmańskiego poszedł Grzegorz Błaszczyk, który jednak lakonicznie streścił jedynie poglądy historiografii. Sam uznał układy litewsko-moskiewskie za pochodzące z lat 1383–1384, uściślając: „najczęściej podaje się tę ostatnią datę”. W 1384 r. z orientacji moskiewskiej Jagiełło zrezygnował<sup>33</sup>.

Osobną pracę interesującemu nas zagadnieniu poświęcił Jan Tęgowski, nie precyzując, niestety, powodu zawarcia układów litewsko-moskiewskich. Rozpatrując kolejne możliwości datowania materiałów odnalezionych przez Lva V. Čerepnina, odrzucił lata 1380–1383. Pierwsza data, jego zdaniem, nie wchodzi w grę, ponieważ Dymitr Doński „po spektakularnej wygranej z Tatarami na Kulikowym Polu nie był zainteresowany zawarciem sojuszu z Litwą Jagiełły, bowiem gdyby to uczynił, wówczas oznaczałoby to opuszczenie przez księcia moskiewskiego dwóch przyrodnych braci Jagiełły – Andrzeja i Dymitra – którzy przecież w dużej mierze przyczynili się do ko-

<sup>31</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 75.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>33</sup> G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 212–213.

rzystnego dla Moskwy wyniku wspomnianej bitwy<sup>34</sup>. W grę nie wchodził również, stwierdza Jan Tęgowski, rok 1382. Po wyeliminowaniu Kiejstuta w czerwcu tego roku Jagiełło „nie bardzo potrzebował nowego sojusznika na wschodzie, gdyż miał go w Zakonie Krzyżackim”, zresztą układy z Moskwą były nie do ukrycia przed Krzyżakami w latach 1382–1383<sup>35</sup>. Rok 1382 (w każdym razie nie przed sierpniem) był niemożliwy z jeszcze jednego powodu: wówczas dziwne byłoby pojawienie się w Moskwie Ostieja, wnuka Olgierda<sup>36</sup>, którego historyk uważa, chociaż to wyłącznie przypuszczenie, za syna Andrzeja Olgierdowicza<sup>37</sup>. Jan Tęgowski przywołał jeszcze jeden argument: po najeździe Tochtamysza na Moskwę w 1382 r. „ani nawet rok później, Dymitr Doński nie stanowił alternatywnej siły mogącej zastąpić sojusz z Zakonem Krzyżackim”<sup>38</sup>. Stwierdził również, że lipiec 1383 r. (zerwanie Jagiełły z zakonem krzyżackim) „stanowi najwcześniejszy moment, w którym mogło dojść do reorientacji polityki zewnętrznej Jagiełły i nawiązania kontaktów z Wielkim Księstwem Litewskim [lapsus, powinno być Moskiewskim – J.N.]”<sup>39</sup>, ale jest to opinia niekonsekwentna, gdyż wcześniej Jan Tęgowski napisał, że nie stało się to przed 1384 r., bo nic nie słyszymy o zerwaniu przyjaznych stosunków Dymitra Dońskiego z Andrzejem i Dymitrem Olgierdowiczami<sup>40</sup>.

Sam historyk zawarcie układów litewsko-moskiewskich datował na okres między sierpniem 1383 a kwietniem 1384 r., na pewno zaś nie później niż we wrześniu–październiku 1384 r., „bowiem zapewne o wysłaniu poselstwa litewskiego do Polski zadecydowała wiadomość o przybyciu Jadwigi do Krakowa i jej koronacji na króla”. Kwiecień 1384 r. – wydedukował historyk, odwołując się do daty opuszczenia Prus przez Witolda (początek lipca), ponieważ prowadzone z nim pertraktacje w sprawie powrotu „trwały

<sup>34</sup> J. Tęgowski, *W sprawie genezy...*, s. 55.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 59, 63.

<sup>36</sup> *Vologodsko-permskaâ letopis'*, w: *Polnoe sobranie russkich letopisej* [dalej: PSRL], t. 26, Moskwa–Leningrad 1954, s. 147: *nekotoryj knâz' litovskij Vol'gordovič; Semeonovskaâ letopis'*, w: PSRL, t. 18, Sankt-Peterburg 1913, s. 132: *vnuk Olgerdov*.

<sup>37</sup> J. Tęgowski, *W sprawie genezy...*, s. 55; idem, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 71. Nie on pierwszy zresztą, za syna księcia połockiego uznawał Ostieja już A. Presnâkov, *Obrazovanie Velikorusskogo gosudarstva. Očerki po istorii XIII–XV stoletij*, Petrograd 1918, s. 326. O Ostieju, patrz np. L.V. Čerepnin, *Obrazovanie ruskogo centralizovannogo gosudarstva*, s. 639.

<sup>38</sup> J. Tęgowski, *W sprawie genezy...*, s. 63.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 55.



z pewnością nie mniej niż 2 miesiące<sup>41</sup>. Natomiast postanowienia umów litewsko-moskiewskich obowiązywać miały jeszcze w lipcu 1384 r., ponieważ Witoldowi, jak sam wspominał w „Skardze”<sup>42</sup>, kazano przyjąć prawosławie, nieaktualne zaś stały się w momencie, gdy do Wilna doszły wieści o koronacji Jadwigi<sup>43</sup>. Cały ten interesujący wywód jest jednak, jak widać z przytoczonych wcześniej cytatów, po trosze przynajmniej, sprzeczny wewnętrznie.

O propozycji Dariusa Baronasa z powodzeniem rzecz można nie tylko, że jest niezwykle frapująca, ale bez względu na jej zaaprobowanie lub odrzucenie, odgrywać będzie w historiografii niezwykle ważną rolę. Po raz pierwszy bowiem spojrzano na odkrycie Lva V. Čerepnina krytycznie. Przy czym ta krytyka, co szczególnie ważne, sprowadza się do uwag bardzo rzeczowych, wskazując tematy, które z całą pewnością zasługują na dyskusję. Darius Baronas zwraca uwagę na unikatowe w skali całej średniowiecznej historii Litwy, ale przecież nie tylko Litwy, uwypuklenie roli politycznej odegranej przez kobietę. Z tego powodu wątpi, żeby Julianna, wymieniona w akcie małżeńskim jako partner Dymitra Dońskiego, mogła taką rolę odegrać<sup>44</sup>. Co do zasady zgadzam się z tym. W innym miejscu pisałem zresztą sceptycznie o roli, jaką, według części historiografii, wdowa po Olgierdzie miała odegrać w zawarciu małżeństwa Jagiełły z Jadwigą<sup>45</sup>. Nie uważam jednak, by był to wystarczający argument, który pozwoliłby zdezawuować odkrycie Lva V. Čerepnina (do tego zagadnienia jeszcze wrócę).

---

<sup>41</sup> Trochę to ryzykowne stwierdzenie, zwłaszcza że w maju wielki mistrz zorganizował nową wyprawę przeciw Litwie, podczas której wybudowano Marienwerden (*Johann's von Posilge Officials von Pomesanien Chronik des Landes Preussens*, w: *Scriptores rerum Prussicarum* [dalej: SPR], t. III, wyd. E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 129; *Die Chronik Wigands von Marburg* [dalej: Wigand], w: SPR, t. II, wyd. T. Hirsch, Leipzig 1863, s. 626; *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)* [dalej: Annalista Toruński], w: SPR, t. III, s. 129), a w połowie czerwca wystawił w nim dokument dla Witolda (*Codex diplomaticus Prussicus. Urkundensammlung zur altern Geschichte Preussens*, t. IV, wyd. J. Voigt, Königsberg 1853, nr 20; *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882 [dalej: CEV], nr 15).

<sup>42</sup> *Dis ist Witoldes sache wedir Jagaln vnd Skargaln*, w: SPR, t. II, s. 713. Nieco inaczej o tym, patrz *Summarium von Jagel und Wytaut*, w: SPR, t. V, Leipzig 1874, s. 225.

<sup>43</sup> J. Tęgowski, *W sprawie genezy...*, s. 64, 52.

<sup>44</sup> D. Baronas, S.C. Rowell, op. cit., s. 251–252.

<sup>45</sup> J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna – Jadwiga. Przyczynek do genezy związku polsko-litewskiego*, w: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 477–479.

Poważnie brzmi także kolejna wątpliwość zgłoszona przez Dariusa Baronasa. Historyk przenikliwie dostrzega, że tylko jeden z dokumentów (1371 r.)<sup>46</sup> z czasów Olgierda i Dymitra Dońskiego jako regest znajduje się we wszystkich trzech opisach „Poselskiego Prikazu” z 1614, 1626 i 1673 r. Natomiast materiały przywołane przez Lwa V. Čerepnina dotyczące umów litewsko-moskiewskich występują jedynie w „Poselskim Prikazie” z 1626 r. Wszystko to skłania, zdaniem litewskiego historyka, do twierdzenia, że interesujące nas źródła były wytworem pisanym na polityczne zamówienie jakiś czas przed 1626 r.<sup>47</sup> W dodatku ówczesne, bardziej niż chłodne stosunki litewsko-moskiewskie nie bardzo pomagają, by uwierzyć w możliwość zawarcia przymierza. Podejrzenia Dariusa Baronasa budzi też użyte w innej notce<sup>48</sup> „Poselskiego Prikazu” z 1626 r. określenie Dymitra Dońskiego mianem *svat* w stosunku do Dymitra Dońskiego<sup>49</sup>. To twierdzenie wydaje mi się raczej dyskusyjne, ale skoro nie odgrywa pierwszoplanowej roli w dowodzeniu litewskiego historyka, jedynie sygnalizuję, zwłaszcza że trzeba by poświęcić mu znacznie więcej miejsca, a nie jest to w tej pracy, jak sądzę, konieczne. Uważam jednak, że wątpliwość dotycząca pominięcia informacji o sojuszu w „Poselskich Prikazach” z 1614 i 1673 r. zasługuje na uwagę. Rzeczywiście, to pominięcie brzmi podejrzanie, ale dopiero głębsza analiza wczesnonowożytnej propagandy moskiewskiej może tę wątpliwość wyjaśnić, o czym za chwilę.

Darius Baronas<sup>50</sup> wskazuje też na pomyłkę emendacji Lwa V. Čerepnina, który w swej pierwszej, przywoływanej już pracy rok 6902 „odczytał” jako 6992 (1484) i dopiero w drugiej poprawił na 6892 (1384). I że ta jego „poprawna” korekta wpasowywała się w okoliczności „before *annus memorabilis* of 1385”. To, rzecz jasna, prawda. Lev V. Čerepnin popełnił błąd, ale nie ma on związku z dyskusją o autentyczności notatek „Poselskiego Prikazu”, podobnie jak jego „poprawna” emendacja, ponieważ była jedynie próbą historyka zmierzenia się z analizowanym materiałem.

Ostatni argument Dariusa Baronasa sprowadza się do stwierdzenia, że wiadomość o możliwości zgody Jagiełły na podporządkowanie się wielkiemu księciu moskiewskiemu i księciu sierpuchowskiemu jest „zupełnie nieprawdopodobna” („starkly improbable”), ponieważ w źródłach nie ma

<sup>46</sup> *Duchovnyje i dogovornyje gramoty velikich i udelnych knjaziej XIV–XVI vv.*, wyd. L.V. Čerepnin, Moskwa–Leningrad 1950, nr 6.

<sup>47</sup> D. Baronas, S.C. Rowell, op. cit., s. 252–253.

<sup>48</sup> L.V. Čerepnin, *Russkije feodalnyje archivy*, s. 50.

<sup>49</sup> D. Baronas, S.C. Rowell, op. cit., s. 253–254 i przyp. 100, s. 253, przyp. 101, s. 253–254.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 254.

ślądu, który wskazywałby, że Olgierdowicz kiedykolwiek okazywał takie skłonności. Zebrany materiał skłonił zatem litewskiego historyka do konkluzji, że przekazy znajdujące się w „Poselskim Prikazie” z 1626 r. były wyłącznie efektem późniejszej moskiewskiej propagandy antylitewskiej<sup>51</sup>.

Mimo że bardzo doceniam propozycję Dariusza Baronasa, nie mogę uznać jej za w pełni przekonującą. Rola Julianny Olgierdowej jako zawierającej w imieniu syna umowę małżeńską z Dymitrem Dońskim, przyznając raz jeszcze, budzi niedowierzanie. Z drugiej jednak strony, w materiałach „Poselskiego Prikazu” zadziwia świetna orientacja w historii Litwy ostatniej ćwierci XIV w., skoro obok księżnej wdowy pojawiają się nie tylko Jagiełło, ale również Skirgiełło i Korybut. Czy aż tak doskonałą wiedzą dysponować mieli działający na polityczne zamówienie pisarze pierwszej ćwierci XVII w.? Ta wątpliwość się potęguje, gdy spojrzeć na wymienioną w notatce datę – 6902 r. Bez wątpienia wyszła ona spod pióra tych (tego), którzy ów tekst wpisywali do „Poselskiego Prikazu”. Ta ewidentnie błędna data paradoksalnie może świadczyć o autentyczności zapiski. Gdyby bowiem na początku XVII w. posiadano tak dobrą wiedzę, skoro znano wspomniane wyżej imiona wymienione w notce, mało tego – zgodnie z naszą wiedzą o Litwie w pierwszej dekadzie rządów Jagiełłowych – umiano je poprawnie ze sobą powiązać, to czy popełniono by aż tak szkolny błąd, jakim było przywołanie błędnej chronologii? Jeśli tak wiele wiedziano o czasach, które zamierzano interpretacyjnie zafałszować, z całą pewnością wiedziano, kiedy doszło do krakowskiego chrztu Olgierdowicza. A zatem umieszczono by datę, która nie wychodziłaby (przynajmniej znacznie) poza 1386 r. Dlaczego tak sądzę? Ponieważ uważam, że jeśli z premedytacją, z powodu ważnych polityczno-propagandowych celów, dopuszczano się fałszerstwa, to nie po to, żeby mogło ono budzić jakiegokolwiek wątpliwości.

Nie przekonuje argument o braku jakichkolwiek, potwierdzonych przez inne źródła, skłonności Jagiełły do podporządkowywania się Moskwie. Przede wszystkim dlatego, że wielki książę litewski wcale nie chciał się Dymitrowi podporządkować, ponieważ nie zamierzał się podporządkowywać komukolwiek, ale to nie oznacza, że z powodów koniunkturalnych nie brał takich możliwości pod uwagę. Wiemy przecież, że zawierając układy z wielkim mistrzem na wyspie u ujścia Dubissy w październiku 1382 r., teoretycznie uzależniał Litwę i siebie, i to w jaki sposób!, od zakonu krzyżackiego<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 254–255.

<sup>52</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, perg. nr 186; *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Ordensbriefarchiv*, nr 1090–1092; *Liv-, Est- und Curländisches Urkundenbuch* [dalej: LEC], t. III, wyd. F.G. Bunge, Reval–Riga 1857, nr 1184–1186.

A to oznacza, że również, wychodząc z motywów wyłącznie taktycznych, teoretycznie mógł zawrzeć układ z Dymitrem Dońskim i księciem sierpu-chowskim.

Materiały znajdujące się w „Poselskim Prikazie” z 1626 r., czego cała historiografia jest świadoma, nie znajdują żadnego potwierdzenia w innych źródłach. Nie zamierzam z pełnym przekonaniem twierdzić, że jest inaczej, ale wydaje się, że pewną sugestią (bo przecież nie dowód) uprawdopodobniającą autentyczność interesujących nas notek można by przywołać. W historiografii od dawna uznaje się, że Kiejstut podczas swych rządów wielkoksiążęcych zawierał jakiś układ z Dymitrem Dońskim<sup>53</sup>. Wzmianka o tym znajduje się w traktacie litewsko-moskiewskim Kazimierza Jagiellończyka i Wasyla II z 1449 r.<sup>54</sup> Czy był to jedynie układ graniczny, czy układ pokojowy, nie poddaje się weryfikacji, chociaż historiografia widzi w nim raczej to drugie. We wspomnianym dokumencie znajdujemy dodatkową informację: „A Serenesk vedati po tomu, kak bylo pri dede tvoem pry Olkgirde, i pry tvoem otcu koroli”<sup>55</sup>. Wiarygodności wzmianki o Olgierdzie nie trzeba się domyślać, wiemy, że jego burzliwe stosunki z Moskwą kończyły się układami pokojowymi. Skoro w pierwszej połowie XV w. posiadano tak dokładne informacje o Kiejstucie i Olgierdzie, nie ma podstaw, by zanegować wiarygodność informacji o Jagielle. Jestem niemal przekonany, że odnosi się ona nie do okresu po jego koronacji (określenie Olgierdowicza w tekście źródła mianem króla trzeba traktować jako rzecz oczywistą i nie wiązać jej z chronologią wspomnianego wydarzenia), ale do czasów rządów wielkoksiążęcych. Z prostej przyczyny – cały, obfity przecież, materiał źródłowy, jakim dysponujemy, w tym przypadku chodzi zresztą przede wszystkim o świadectwa proveniencji ruskiej, opisując działania Litwy na wschodzie po okresie krewskim, niezmiennie odnosi je do Witolda. Być może zatem wzmianka o Jagielle pochodząca z 1449 r. jest „potwierdzeniem” układu litewsko-moskiewskiego wspomnianego w „Poselskim Prikazie” z 1626 r.

---

<sup>53</sup> *Akty odnosiasia k' istorii Zapadnoj Rossii, sobrannnye i izdannnye Arheografičeskoj komissieju*, t. I 1340–1506 [dalej: AZR], Sankt Peterburg 1846, nr 50; *Duhovnye i dogovornnye gramoty*, nr 53. Tę opinię zainicjował, jak się zdaje, A. Prochaska, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008, s. 38 i przyp. 17, co późniejsza historiografia zaaprobowwała.

<sup>54</sup> O. Halecki, *Idea Jagiellońska*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 51: 1937, przyp. 1, s. 502; Z. Skopińska, *Traktat z 31 VIII 1449 r. w świetle polityki Litwy i Moskwy w latach 1440–1453*, „Ateneum Wileńskie”, 5: 1928, s. 108–150; L. Korczak, *Polityka wschodnia Kazimierza Jagiellończyka w latach 1440–1449*, „Analecta Cracoviensia”, 19: 1987, s. 290–292.

<sup>55</sup> AZR, nr 50; *Duhovnye i dogovornnye gramoty*, nr 53.

Wydaje mi się również, że na korzyść autentyczności interesujących zapisów świadczy ich ilość. Domniemany fałszerz, a właściwie jego mocodawca, musiałby dysponować nie lada zdolnościami, by pokusić się o kumulację informacji dotyczących nie tylko przymierza politycznego uzależniającego w praktyce Jagiełłę od Dymitra Dońskiego, ale jednocześnie wpaść na pomysł układu matrymonialnego, który w dodatku mógł dojść do skutku tylko wówczas, gdyby wielki książę litewski przyjął chrzest prawosławny. Zwłaszcza że dotychczas, próbując propagandowo pograć Litwę, oficjalne czynniki moskiewskie zadawały się innymi argumentami. Dochodzimy tym samym do konkluzji, którą kończyły się uwagi Dariusa Baronasa.

Wiemy, że powstające w XVI w. źródła proveniencji moskiewskiej miały, jak to określał Vladimir T. Pashuto, charakter pamfletów, których celem było podważenie prawa Litwy do ziem ruskich znajdujących się w jej granicach<sup>56</sup>. Zdaniem M.E. Byčkovej, wprawdzie *Poslane Spiridona-Sawwy i Skazanie o knâz'âh vladymirskih* uzasadniały prawa Moskwy do ziem ruskich Litwy, ale już późniejsza wersja „Latopisu woskresienskiego”, w którym Giedyminowiczowie zostali uznani za potomków książąt połockich<sup>57</sup>, prowadziła w efekcie do zrównania praw władców litewskich i moskiewskich do władania ziemiami smoleńską, połocką i czernihowską<sup>58</sup>. Boris N. Floria zgadza się z tym, że w pierwszej połowie XVI w. nastąpiła zmiana widzenia dynastycznego pochodzenia Jagiellonów, ale w szczegółach widzi to zagadnienie inaczej<sup>59</sup>.

Jego zdaniem, zachodziła konieczność zaspokojenia ambicji wpływowych Giedyminowiczów, stanowiących jedną z podpór rządów książąt mo-

---

<sup>56</sup> V.T. Pashuto, *Obrazovanie Litovskogo gosudarstva*, Moskwa 1959, s. 73 n. Dodajmy, że *Litovskomu rodu počinok*, źródło zachowane w XV-wiecznym rękopisie, przekazało wersję, że protoplastą Giedymina był Chwost, a syn tegoż zwał się Wołk, patrz K. Chodynicki, *Geneza dynastii Giedymina*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 40: 1926, s. 555; O. Łatyszonek, *Od Białych Rusinów do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006, s. 284–285; J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina. Wczesnonowożytnie wyobrażenia o początkach Litwy*, cz. I: *W kręgu latopisów litewskich*, Poznań 2013, s. 248.

<sup>57</sup> Miała to być reakcja moskiewska na wersję latopisarstwa litewskiego przyznającego rzymski rodowód wielkim książętom litewskim, patrz M.E. Byčkova, *Legenda o pochodzeniu wielkich książąt litewskich. Redakcje moskiewskie z końca XV i z XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 20: 1973, s. 188. Patrz też O. Łatyszonek, op. cit., s. 284–285; J. Jurkiewicz, op. cit., s. 249–251.

<sup>58</sup> M.E. Byčkova, *Otdel' nye momenty istorii Litvy i interpretacii russkikh genealogičeskikh istočnikov XVI v.*, w: *Pol'sa i Rus'. Čerty obščnosti i svoeobraziâ v istoričeskom razviti Rusi i Pol'si XII–XVI vv.*, Moskwa 1974, s. 369–370.

<sup>59</sup> B.N. Florâ, *Rodoslovie litovskih knâzej v russkoj političeskoj mysli XVI v.*, w: *Vostočnââ Evropa v drevnosti i srednevekov'e. Sbornik statej*, Moskwa 1978, s. 321.

skiewskich<sup>60</sup>. Nie mogła im odpowiadać wersja wczesnego tekstu *Rodosłowia litewskich książąt* umieszczona w *Posłaniu Spiridona-Sawwy* o tym, że Giedyminowiczowie wywodzili się od „raba”, „konûšego” jednego z książąt smoleńskich. Dlatego w początku lat czterdziestych XVI w. znaleziono rozwiązanie kompromisowe, zadowalające Giedyminowiczów i Rurykowiczów. Uznano, że ci pierwsi też wywodzili się od Ruryka jako potomkowie jednego z synów księcia połockiego Rogwołoda, co znalazło odzwierciedlenie w „Laptopisie woskriesienskim”<sup>61</sup>. Ta wersja oznaczała jednak zarazem, że wprawdzie Giedyminowiczowie byli potomkami Ruryka, ale wywodzili się „ot knâzej – »izgoev«”, dlatego utracili prawo do spadku w ziemiach ruskich. To samo stwierdził Iwan IV przez posłów wysłanych do Zygmunta II Augusta. Z drugiej strony, przyznawano tym samym, że Jagiellonowie jako wywodzący się od Giedyminowiczów mają prawo do rządów nad Litwą, która jest ich *votčinq* tak samo, jak ziemia ruska jest *votčinq* wielkich książąt moskiewskich<sup>62</sup>.

W połowie XVI w., nie zmieniając zdania w sprawie pochodzenia Jagiellonów, wyostrzono stanowisko. Skoro książęta połocy byli wasalami wielkiego księcia kijowskiego, a wielcy książęta moskiewscy przejęli jego dziedzictwo – Litwa jest podporządkowana Moskwie. W połowie lat sześćdziesiątych tego wieku nacisk ponownie położono na sprawy genezy dynastycznej. Iwan Groźny zawiadamił Zygmunta II Augusta, że plotki o tym, że Witenes był słuźebnikiem wielkiego księcia twerskiego, a Giedymina jego koniuszym<sup>63</sup>, są nieprawdziwe, ponieważ przodkowie polskiego króla pochodzą od Ruryka. Boris N. Florâ sãdzi, że Iwan IV chciał tym samym zwiêkszyç swe szanse na spadek po bezpotomnym Zygmuncie II Auguście<sup>64</sup>. Wersjê o pochodzeniu Jagiellonów od Ruryka podtrzymano w czasach Stefana Batorego, oświadczając mu, że po śmierci ostatniego Jagiellona Polska i Litwa stały się *votčinq* Iwana Groźnego, jedyne go żyjącego ich krewniaka, a Batory nie jest dziedzicem tych ziem<sup>65</sup>.

To przydługie streszczenie poglądów historiografii służy konkretnemu celowi. Wyłania się bowiem z niego dość klarowny obraz moskiewskiej ideowo-propagandowej rywalizacji z Jagiellonami i z Litwą. Powtarzają się w nim tylko dwa, ale za to o pierwszorzêdnym znaczeniu, motywy: genezy

<sup>60</sup> Tak również M.E. Byčkova, op. cit., s. 183.

<sup>61</sup> B.N. Florâ, op. cit., s. 321–325.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 326.

<sup>63</sup> Wersja Spiridona-Sawwy, patrz R.P. Dmitrieva, *Skazanie o knâz'ah vladymirskih*, Moskva–Leningrad 1955, s. 166.

<sup>64</sup> B.N. Florâ, op. cit., s. 326–327.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 327–328.

dynastycznej i roszczeń terytorialnych do określonych ziem. Pierwszy miał znaczenie przede wszystkim propagandowe<sup>66</sup>, stawiał sobie cel umniejszenia znaczenia panującej w Polsce i na Litwie dynastii, przy okazji, na początku sporu, miał ją również ośmieszać. Z tego względu można by go uznać za cel drugorzędny, ale właściwie tylko z pozoru, ponieważ bez niego trudno było uzasadniać roszczenia terytorialne, zdecydowanie w tej rywalizacji najważniejsze. Manipulowanie tego rodzaju argumentacją można zrozumieć, ponieważ jej znaczenie trudno przecenić. W związku z tym nasuwa się jednak pytanie, czy w pierwszych dekadach XVII w. posunięto by się do „stworzenia” źródła o tak niewielkiej w sumie sile antylitewskiego rażenia. W ostatniej dekadzie XIV w. wielki książę litewski chciał się podporządkować Moskwie i obiecywał ochrzcić się w prawosławiu, powiedzmy, że wiązałyby się z tym chrystianizacja całej Litwy. Chciał, ale do tego, o czym wszyscy przecież wiedzieli, nie doszło. To nie jest, rzecz jasna, wykluczone, ale wydaje się raczej mało prawdopodobne.

Przedstawione argumenty i wątpliwości skłaniają zatem do sceptycznego podejścia do zaproponowanej przez Dariusza Baronasa oryginalnej hipotezy o moskiewskim fałszerstwie z początków XVII w.

W zakończeniu spróbujmy spojrzeć na problem niedoszłych do skutku umów litewsko-moskiewskich raz jeszcze<sup>67</sup>. Z pełną świadomością, że może to być jedynie hipoteza, ponieważ uwarunkowania źródłowe w zasadniczy sposób ograniczają możliwości analizy. Na początku trzeba odpowiedzieć na pytanie, z czyjej inicjatywy nawiązano negocjacje, które przerodziły się w porozumienie. W tym przypadku nie może być, jak sądzę, najmniejszych wątpliwości. Warunki określa albo strona działająca z pozycji siły, gdy jest w stanie je narzucić, albo strona słabsza, inicjująca zbliżenie, godząc się na przyjęcie roszczeń strony silniejszej. Siłowo Moskwa niczego w interesującym nas okresie Litwie narzucić nie była w stanie, raczej więc nie ona ini-

---

<sup>66</sup> Musimy pamiętać, że Rurykowiczowie nie pozostawali w tyle pod względem szukania korzeni dynastycznych. Już za czasów Wasyla III ostatecznie sformułowano mit o pochodzeniu Ruryka od Oktawiana Augusta (poprzez krewniaka tego ostatniego), patrz N. V. Sinicyna, *Tretij Rim. Istoki i ewolucija russkoj srednevekovoj koncepcii XIV–XVI vv.*, Moskwa 1998, s. 127–132; A. L. Goldberg, *K istorii rasskaza o potomkah Avgusta i o darah Monomaha*, „Trudy Otdeleniâ Drevnorusskoj Literatury”, 30: 1976, s. 204 n.

<sup>67</sup> Wypada też dodać, że we wcześniejszych pracach, nie zajmując się tą kwestią szczegółowo, przychylałem się do datowania materiałów odnalezionych przez L. V. Čerepnina na 1384 r., patrz J. Nikodem, *Elżbieta – Julianna – Jadwiga...*, s. 174; idem, *Witold...*, s. 88.

cyjowała zbliżenie, chociaż i takiej ewentualności nie da się w pełni odrzucić. Jeśli jednak z nią mieliśmy do czynienia, na pewno powodem nie było to, co sugerowali niektórzy badacze. To nie „szczególnie ciężka sytuacja” Moskwy, jak twierdził Henryk Paszkiewicz, zdecydowała o zbliżeniu, ponieważ gdyby Dymitr Doński w sugerowanym mu położeniu zaproponował Jagielle znane nam warunki, na pewno nie spotkałby się ze zrozumieniem. Nie doszło też, wbrew temu, co sądził Stefan M. Kuczyński, do „ocieplenia stosunków litewsko-moskiewskich” po najeździe Tochtamysza. W przypadku istnienia „ocieplonych stosunków” żadna ze stron nie może sobie pozwolić na narzucenie drugiej swej woli, zwłaszcza w tak dosadny sposób. Jestem przekonany, że inicjatywa wyszła ze strony Jagielly świadomego podejmowanej decyzji.

Kiedy mogło do tego dojść? Tylko wówczas, gdy z jakichś powodów wielki książę litewski poczułby się do tego zmuszony. W tym znaczeniu, że wybierał mniejsze zło, że chodziło wyłącznie o układy tymczasowe (tymi się zresztą okazały), z których w bardziej sprzyjających okolicznościach będzie się można bez szwanku wycofać. Że wreszcie obiecywane ustępstwa przyniosą jakieś wymierne korzyści w najbliższej perspektywie czasowej. Sądzę, że lata 1383–1384 w ogóle nie wchodzi w rachubę. Mają rację ci badacze, którzy twierdzą, że w okresie trwania sojuszu z zakonem krzyżackim coś takiego było nie do pomyślenia. Trafne jest spostrzeżenie, że jakiegokolwiek, zwłaszcza tego typu, umowy z Dymitrem Dońskim nie mogły nie zostać nie dostrzeżone przez Krzyżaków. To jest, rzecz jasna, bardzo ważne, ale ważniejsze jest jeszcze coś innego. Zobowiązania Jagielly podjęte na wyspie u ujścia Dubissy mówiły wyraźnie, że wielki książę nie tylko będzie w ciągu czterech lat trwania zawieszenia broni wspomagać militarnie zakon krzyżacki w prowadzonych przez niego wojnach, ale w dodatku bez pozwolenia wielkiego mistrza nikomu nie wypowie wojny. Nie ulega wątpliwości, że to samo musiało dotyczyć ewentualnych sojuszów zawieranych przez Litwę. Dopytajmy coś jeszcze. Wielki mistrz ze swej strony zobowiązywał się do udzielenia pomocy przeciw Rusinom, gdyby odważyli się sprzeciwić akcji chrystianizacyjnej, którą Olgierdowicz obiecywał przeprowadzić. Czy w takich okolicznościach mógł Jagiełło dogadywać się z Dymitrem Dońskim?

Podobne zastrzeżenie dotyczy kolejnych miesięcy. Aż do ponownego spotkania z Zöllnerem, które miało nastąpić w lipcu 1383 r.<sup>68</sup>, nie istniały sprzyjające warunki do prowadzenia negocjacji z wielkim księciem moskiewskim. W końcu tego miesiąca w kancelarii wielkiego mistrza przygo-

<sup>68</sup> Annalista Toruński, s. 125–127; LEC, III, nr 1240.



towano list wypowiedni<sup>69</sup>, a we wrześniu wojska krzyżackie stały już pod murami Trok, które wraz z Grodnem zdobyto<sup>70</sup>, i pomaszerowały na Wilno<sup>71</sup>. Troki udało się Litwinom odbić dopiero w listopadzie tego roku po kilkutygodniowym oblężeniu<sup>72</sup>. Zaangażowani we wszystko byli osobiście Jagiełło i Skirgiełło. Teoretycznie zatem do zbliżenia z Moskwą mogłoby dojść dopiero po przerwaniu walk, albowiem w maju 1384 r. wielki mistrz zorganizował nową wyprawę<sup>73</sup>, wkrótce zresztą przerwaną, a w lipcu Witold spektakularnie zerwał z zakonem krzyżackim. Uwierzyć jednak w to, że we wskazanym terminie Jagiełło podjąłby decyzję o sojuszu z Moskwą, właściwie nie sposób. Z trzech powodów, przy różnych okazjach w historiografii wskazywanych.

Uzależnienie się od Dymitra Dońskiego po tym, gdy zerwano podobne uzależnienie od zakonu krzyżackiego, oznaczałoby decyzję co najmniej niefrasobliwą. Zwłaszcza że podporządkowanie się Krzyżakom nie wiązało Jagiello rąk w sprawach wewnętrznych, ponieważ Malbork nie był zainteresowany tymi kwestiami, czego nie można by z taką samą pewnością stwierdzić, mówiąc o ewentualnym podporządkowaniu się Moskwie, bo przecież pod uwagę trzeba by brać kontekst narodowościowy i wyznaniowy. Drugi powód, który pozwala wątpić w zawarcie porozumienia z Dymitrem Dońskim w tym czasie, to brak jakichkolwiek korzyści, skoro wiemy, że Moskwa nie mogłaby zagwarantować Litwie w kontekście jej polityki krzyżackiej tego, co później oferowała Polska. Trzeci powód wydaje się najbardziej oczywisty. Tak daleko idące zobowiązania, na które Jagiełło zgadzał się wobec Dymitra Dońskiego, można przyjmować tylko wówczas, gdy występuje się z pozycji o wiele słabszego partnera. Sytuacja Moskwy w interesującym nas w tej chwili okresie, co w historiografii też przecież podkreślano, nie dawała podstaw, by się jej dobrowolnie podporządkowywać – nawet gdyby chciano traktować to podporządkowanie wyłącznie koniunkturalnie.

Do zawarcia umów z Dymitrem Dońskim nie mogło dojść również w okresie od października/listopada 1381 do października 1382 r., czyli tym samym do końca tego roku. Po zdobyciu Wilna przez Kiejstutę, wbrew temu, co sądził Tadeusz Wasilewski, Jagiełło nie miał najmniejszych możliwości, z oczywistych względów, by wchodzić z kimkolwiek w jakiegokolwiek układy,

<sup>69</sup> LEC, III, nr 1189, CEV, nr 11.

<sup>70</sup> Annalista Toruński, s. 126

<sup>71</sup> Wigand, s. 623.

<sup>72</sup> Annalista Toruński, s. 128.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 129; Wigand, s. 626.

ani tym bardziej utrzymać ich w tajemnicy. Niczego nie zmieniło odzyskanie Wilna w czerwcu 1382 r., zwłaszcza że zaraz po tym fakcie na Litwie pojawiły się wojska krzyżackie<sup>74</sup>, a już w lipcu Olgierdowicz podpisywał z zakonem krzyżackim rozejm pod Brazołą<sup>75</sup>, następnie zaś przejmował pełnię władzy po uwięzieniu stryja. W październiku zaś doszło do zawarcia, wspomnianych poprzednio, układów dubisskich.

Lata 1377 – wrzesień 1380 również nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ stosunki litewsko-moskiewskie nie należały wówczas, i jest to delikatne określenie, do najlepszych. Poza tym nowy wielki książę rozpoczął swe rządy od aktywnej polityki wewnętrznej, eliminując, przynajmniej czasowo, malkontentów. To skłoniło Andrzeja Olgierdowicza do oddania się w objęcia Dymitra Dońskiego, w dodatku pociągnął za sobą brata Dymitra, który oddał wielkiemu księciu moskiewskiemu Briańsk, co w konsekwencji doprowadziło do uderzenia wojsk moskiewskich na Siewierszczyznę<sup>76</sup>. W odpowiedzi Litwini postanowili wraz z Mamajem i Olegiem, księciem rizańskim, ukarać Dymitra Dońskiego<sup>77</sup>. Nic z tych planów, jak wiadomo, nie wyszło. Jagiełło, któremu towarzyszyli m.in. Kiejstut i Witold, nie dotarł na czas na pole bitwy, a wielki książę moskiewski na początku września 1380 r. pokonał Mamaja na Kulikowym Polu.

Z wyłuszczonej perspektywy jedynym okresem, podczas którego mogło dojść do porozumienia z Moskwą, są – jak mi się wydaje – miesiące od września 1380 do października/listopada 1381 r. Konsekwencje zwycięstwa wojsk moskiewskich były daleko idące. Nie tylko pokazywały moc, determinację i rozślawiały imię Dymitra, ale przynosiły zyski bardziej wymierne. Książę rizański zmuszony został do ukorzenia się przed Dymitrem Dońskim, a wiosną 1381 r. metropolita Cyprian opuścił Kijów, by osiąść w Moskwie. Tryumf wielkiego księcia moskiewskiego w ewidentny sposób wzmacniał znaczenie, możliwości i ambicje przede wszystkim Andrzeja Olgierdowicza. Dlatego na fali tych nastrojów Jagiełło mógł podjąć starania o unormowanie stosunków z Moskwą. Nie ma powodu godzić się z Janem Tęgowskim, który, jak wspomniano, twierdzi, że Dymitr nie był zainteresowany takim sojuszem, ponieważ oznaczałoby on porzucenie obu swych wypróbowanych

<sup>74</sup> Wigand, s. 613–614.

<sup>75</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, nr 1.

<sup>76</sup> M.D. Priselkov, *Troickaâ letopis'. Rekonstrukciâ teksta*, Moskwa–Leningrad 1950, s. 418–419; *Semeonovskaâ letopis'*, s. 129. Patrz np. S.M. Kuczyński, *Ziemia czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 153–157, 204–205.

<sup>77</sup> *Voskresienskaâ letopis'*, w: PSRL, t. VIII, Sankt Peterburg 1859, s. 40.

sprzymierzeńców: Andrzeja i Dymitra Olgierdowiczów. Żaden z nich nie rządził jednak Litwą, a mogąc narzucić jej wielkiemu księciu sojusz opierający się na nierównych zasadach i skłonić go do przyjęcia prawosławia, Dymitr jako polityk pragmatyczny nie zawahałby się, o czym jestem przekonany, ani przez chwilę, żeby odstąpić od wspierania starszych Olgierdowiczów.

To porozumienie najpewniej, zwłaszcza że nie przetrwało, było ze strony Jagiełły jedynie decyzją podyktowaną względami koniunkturalnymi. Nie mogło też przeszkadzać Kiejstutowi, ponieważ podporządkowanie polityczne Moskwie, w każdym razie na krótszą metę (a tak wielcy książęta niejednokrotnie postępowali) miało charakter wyłącznie teoretyczny. Położenie Jagiełły i jego państwa mogłoby się zmienić tak naprawdę dopiero po ślubie Olgierdowicza z Zofią Dymitronną i po przyjęciu prawosławia. Tym samym dochodzimy do kolejnego argumentu wzmacniającego prezentowany tok rozumowania. Urodzona między 1372 a 1373 r. Zofia zdolna była poślubić Jagiełłę dopiero po kilku latach, a zatem ta część porozumienia litewsko-moskiewskiego musiała zostać przesunięta w czasie, żeby wejść w życie. A na zyskaniu czasu wielkiemu księciu litewskiemu najprawdopodobniej zależało przede wszystkim. Zresztą, dodajmy na zakończenie, książęta litewscy (w tym Kiejstut), i znacznie wcześniej, i nieco później, w pertraktacjach toczonych z innymi państwami oficjalnie godzili się na zerwanie z pogaństwem, wcale nie mając zamiaru tego uczynić.

## Summary

### **In the Day before of the Christianization of Lithuania. About the Project of the Marriage of Jagiello with the Daughter of Dymitr Doński One More Time**

Once again in historiography the author raises an issue of planning the marriage of Great Lithuanian Prince Jagiello with the daughter of Dmitriy Donskoy. He takes a stance to scientist's opinions which adopt credibility of notation from Ambassadorial Prikaz from 1626 and corrects their settlements. He analyses the latest hypothesis of D. Baronas who wrote that they did not planned any Lithuanian-Moscovian marriage and preserved sources was an effect of antilithuanian, Moscovian propaganda. The author came to a conclusion that arguments of the Lithuanian historian are not convincing.